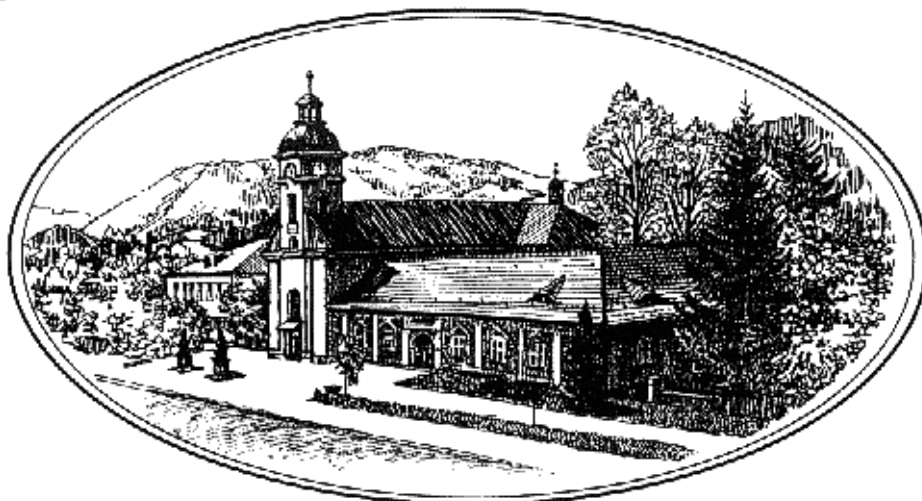


Po górach, dolinach...



Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Nr 14 (878) 3 kwietnia 2011 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.klemens.beskidy.pl>

E-mail Redakcji: pgd@klemens.beskidy.pl

IV NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU

Dlaczego nie wierzą?

Zobaczyć na własne oczy cud. Mieć wiarygodnych świadków. Rozmawiać z człowiekiem uleczonym z kalectwa i nie uwierzyć. Czy to nie zastanawia? Dlaczego tak trudno przyjąć interwencję Boga?

Ileż smutku jest w wypowiedzi kaleki, który odzyskał wzrok, skierowanej do faryzeusza: „W tym wszystkim to jest dziwne, że wy nie wiecie, skąd Jezus pochodzi, a mnie oczy otworzył (...). Gdyby nie pochodził od Boga, nie mógłby nic uczynić”. Faryzeusze uważali się za specjalistów w sprawach Boga, a gdy stanęli wobec namacalnego Jego działania, nie chcieli Go ani uznać, ani przyjąć.

Głównym powodem ich zamknięcia na Boże działanie było zbyt doczesne nastawienie. Człowiek jest jak izolowany przewód elektryczny. Dopóki dobrowolnie nie odłoni z izolacji swego serca i w akcie wiary nie dotknie nim Boga, zbawcza moc miłości nie może do niego dotrzeć. Przesadne zaś zabieganie o dobra tego świata potrafi tak szczelnie odizolować człowieka od Bożego działania, że nic z Jego łaski do niego nie dotrze. Nam się wydaje, że szczęście polega na gromadzeniu dóbr tego świata, na szukaniu w nich przyjemności, stąd też sądzimy, że im więcej „nakleimy” na siebie tego, co doczesne, tym pełniej będziemy szczęśliwi. W rzeczywistości jednak stajemy się coraz szczelniej odizolowani od prawdziwego szczęścia.

Bywa, że utrata dóbr tego świata – bliskiej osoby, większej ilości pieniędzy, mieszkania, pracy, zdrowia – czyni szczelinę w tej izolacji i jeśli wówczas człowiek sercem dotknie wartości religijnych, doświad-

czy zawartej w nich mocy. Kaleka był bardziej otwarty na działanie Boże niż zdrowi faryzeusze. Przez jego chore oczy, których dotknął Chrystus, moc Bożego życia popłynęła aż do jego serca. Uzdrawiony zobaczył nie tylko piękno barw i kształtów doczesnego świata, lecz również dostrzegł w Chrystusie Bożego Pośrednika.

Materializm jako przeszkoda w odpowiedzi na działanie Boga łączy się ściśle z wygodnictwem. To ono obawia się, że przyjęcie Chrystusa pociągnie za sobą zbyt gruntowne zmiany w naszym dotychczasowym życiu. Trzeba bowiem niejedno przemeblować w swoim myśleniu, by dostosować swoje kroki do kroków Chrystusa.

To, co stare, często bywa wrogiem nowego nie dlatego, by nie cenilo tego, co nowe, ale w obawie przed trudem przebudowy tego co stare. W człowieku dawne przyzwyczajenia są wrogiem nowych, o które dopomina się Bóg. Ewangelia jest zawsze nowa, jest dobrą nowiną. Jako taka nieustannie wzywa do przebudowy dotychczasowego życia według wzoru, który zostawił nam Mistrz z Nazaretu.

Wielki Post to czas głębszej refleksji nad izolacją, jaka pokrywa nasze serce; to czas ożywienia wiary, czyli usunięcia izolacji i podłączenia do źródła zbawczej mocy;

to czas trudu podjętego w celu przebudowy własnego życia w oparciu o łaskę płynącą z Jezusowego Serca. Słowa Chrystusa: „Przyszedłem na ten świat (...) aby ci, którzy nie widzą, przejrżeli, a ci, którzy widzą, stali się niewidomymi” zmuszają do podjęcia decyzji. Od opowiedzenia się po stronie Jezusa zależy wiele.

LITURGIA SŁOWA

I czytanie: 1 Sm 16,1b.6-7.10-13a

Psalm: Ps 23,1-6

II czytanie: Ef 5,8-14

Ewangelia: J 9,1-41

ks. Edward Staniek

Z ŻYCIA PARAFI W OKRESIE

01. 01. 2011 - 31. 03. 2011



- Kostka Julia;
- Woner Wiktoria Paulina;
- Karchut Eryk Karol;
- Werpachowski Jan Jerzy;
- Antoniuk Agata Weronika;
- Bukowczan Dawid Łukasz;
- Łukasik Daniel Stanisław;
- Łukasik Patrycja Anna;



- Maciejczek Andrzej;
- Piwowarska Urszula;
- Porada Eleonora;
- Szcześniewska Zdzisława;
- Gembarzewska Alicja;
- Dobrowolańska Jadwiga;
- Rycko Franciszek;
- Kowalik Eugeniusz;
- Tomaszewska Elżbieta;
- Hławiczka Zdzisław;
- Gurdziel Zdzisław;
- Krysta Barbara;

Przygotowania do beatyfikacji Jana Pawła II

Wywiad z księdzem Sławomirem Oderem - Postulatorem procesu beatyfikacji Papieża Jana Pawła II przeprowadzony dla Radia Watykańskiego na temat ostatnich przygotowań do tego wydarzenia. Rozmawia red. Beata Zajaczkowska, Radio Watykańskie:

- Specjalna strona internetowa dotycząca beatyfikacji Jana Pawła II została odnowiona. Pod adresem www.karolwojtyla.org umieszczane są kolejne wiadomości dotyczące beatyfikacji, także w języku polskim. To ważne źródło informacji...

Ks. Sławomir Oder: Tak, od samego początku ten aspekt kontaktu z ludźmi, którzy są zainteresowani procesem beatyfikacyjnym Jana Pawła II był bardzo obecny w pracach procesowych, stąd od samego początku istniała również strona internetowa. Na beatyfikację chcieliśmy wyjść z nową propozycją ubogaconą również o sekcję medialną. A to wszystko po to, by dać konkretny i namacalny znak naszej radości, która manifestuje się również i w ten sposób. Internet pomagał nam w pracy od samego początku. ➡ str. 6

Ocalić od zapomnienia...

Pragniemy tym cyklem przypomnieć osoby związane z Ustroniem, szczególnie jednak z naszą parafią. Stąd prośba o podzielenie się wspomnieniami.

Do niedawna była z nami

21 lutego odprowadziliśmy na miejsce wiecznego spoczynku naszą koleżankę śp. Jadzię Dobrowolańską.

Nie była „stela”, ale z ustronką ziemią zbratała się serdecznymi więzami. Zapewniała o tym przy różnych okazjach w naszym Klubie Seniora, gdzie spotykałyśmy się w każdą środę tygodnia. Zawsze żywotna i uśmiechnięta, nieraz podawała do stołu, choć nie należała do najmłodszych z naszego grona.

Kiedy na wieży kościelnej odzywały się dzwony, Ona podpierając się laseczką wchodziła do naszego kościoła, aby uczestniczyć w Mszy św. lub w innych nabożeństwach. Zawsze Ją podziwiałam za ten dar wiary.

Jadwiga Dobrowolańska urodziła się w listopadzie 1920 roku we Lwowie, gdzie spędziła beztrudne lata swojego dzieciństwa. Późniejszy okres Jej życia przypadł na lata wojenne, w którym to czasie złożyła przysięgę jako żołnierz Armii Krajowej, biorąc na swe barki niebezpieczne obowiązki łączniczki.

Po szczęśliwym przeżyciu wojny, dzieląc los wraz z innymi, zmuszona była opuścić swoje rodzinne miasto. Tułaczka powojenna zawiodła Ją do Gliwic, gdzie osiedliła się wraz ze swoją liczną już rodziną. Pomimo nadmiaru pracy i obowiązków, potrafiła zadbać o swoje dzieci i okazać im troskę matczynego serca.

W latach 80. zawitała do Ustronia, wraz z mężem i dziećmi. W tym właśnie okresie było mi dane Ją poznać, ponieważ przychodziła do nas ze swoją wnuczką Michasią, na lekcje gry na skrzypcach, których udzielał mój mąż. Przy tej okazji bardzo się z Nią zaprzyjaźniłam a później spotykałyśmy się w Klubie Seniora.

Dziś, nie ma Cię już, Kochana Jadziu, wśród nas, ale pozostaniesz z nami, jak kiedyś

Zawsze uśmiechnięta
Wśród przyjaciół Koła
Życzliwa dla ludzi
Pomoc nieść gotowa
Taką nam w pamięci
Jadziu pozostaniesz
A Pan Bóg niech błogie
Da Ci spoczywanie
Niech nagrodzi dobro
Co siałaś na świecie
A grób niech zabarwi
Od wiosny się kwieciem
Ptak niech Ci „pieśniczki”
Nad mogiłą śpiewa
A wiatr swym poszumem
Cichutko przygrywa.

Wanda Mider

SAKRAMENTY BIERMOWANIE

2. Rycerz Pana

W katechizmie czytamy, że Duch Święty w bierzmowaniu umacnia chrześcijanina, aby wiarę swoją mężnie wyznawał, bronił jej i według niej żył.

Idzie o trzy wymiary świadczania. Po pierwsze, o wyznanie wiary, kiedy to potrzebne, o jasne stwierdzenie: jestem katolikiem, jestem człowiekiem wierzącym. Po drugie, o obronę wiary gdy przy nas prawdy wiary są atakowane. Po trzecie, o świadectwo wiary dane czynem. W wielu sytuacjach nie trzeba mówić, iż się jest katolikiem, a zajęta przez nas postawa wyraźnie o tym świadczy. Do takiego świadectwa jest potrzebna mądrość i odwaga. W sakramencie bierzmowania Duch Święty uzdalnia nas do składania tego świadectwa.

Znakiem sakramentu bierzmowania jest gest nałożenia rąk biskupa na tego, który sakrament przyjmuje, oraz namaszczenie jego czoła świętym olejem, krzyżem świętym.

Kościół Wschodni uważa, że w tym konsekrowanym oleju jest obecny Duch Święty, tak jak w konsekrowanym chlebie i winie obecny jest Jezus Chrystus. Stąd olej ten otoczony jest znacznie większym szacunkiem, aniżeli w Kościele Łacińskim. Biskup, namaszczając olejem czoło bierzmowanego, wypowiada słowa: „przyjmij znamię daru Ducha Świętego”. To jest istota sakramentu bierzmowania - „przyjmij znamię daru Ducha Świętego”. Duch Święty nie tylko wypełnia człowieka, ale również wyciska na nim niezatarte znamię, które będzie towarzyszyło nam przez całą wieczność. Bierzmowany wyróżnia się na wieki od reszty.

W tym znaku bierzmowania chodzi o pasowanie chrześcijanina na żołnierza. Odwołując się do słów św. Pawła, który uważa, że chrześcijanin jest żołnierzem Jezusa Chrystusa. Sakrament bierzmowania czyni chrześcijanina rycerzem, gotowym do obrony Chrystusa i Jego Królestwa w każdej sytuacji. Sakrament ten przyjmujemy wobec świadka. Stoi on i kładzie swoją prawą rękę na ramieniu bierzmowanego. O ile świadek przy sakramencie chrztu jest zobowiązany do wspomagania ochrzczonego w zachowaniu wiary, o tyle ten świadek opowiada się po stronie bierzmowanego jako współżołnierz, gotowy razem z nim toczyć walkę o najwyższe wartości.

W Kościele Zachodnim przez wiele wieków dodawano do bierzmowania jeszcze jeden gest, nie traktując go jako sakramentalny, ale jako podkreślenie i mocne wyrażenie tego, o co w sakramencie chodzi: mianowicie po bierzmowaniu biskup uderzał bierzmowanego w policzek. Było to nawiązanie do słów Chrystusa: jeśli cię kto uderzy w prawy policzek, nadstaw mu drugi. To uderzenie oznaczało, po pierwsze gotowość na cierpienie, czy-

li przyjęcie uderzenia oraz ewangeliczną postawę, by na cios nie odpowiadać ciosem. Jeśli cię kto uderzy w prawy policzek, nadstaw mu i drugi. Tu nie chodzi o to, by się dać maltretować, bo pamiętamy, że Chrystus uderzony przed Annaszem wcale nie nadstawił drugiego policzka, ale zapytał: dlaczego Mnie bijesz? Chodzi o siłę wewnętrzną, o moc moralną, która jest znacznie większą potęgą, aniżeli przemoc. Ten, kto bije, sięgając do przemocy, okazuje swą małość; ten, kto nie odpowiada tym samym, zachowuje się z godnością i odnosi nad nim zwycięstwo duchowe.

Kto zobaczy bierzmowanie jako pasowanie na żołnierza Jezusa Chrystusa, konsekwentnie dostrzega też zupełnie nowy wymiar pozostawania w grzechu po bierzmowaniu. Można powiedzieć w tym przypadku, że zupełnie inne kategorie stosujemy do ludzi świeckich, którzy uciekają z linii frontu, a zupełnie inne do żołnierzy, którzy byli zobowiązani bronić danego odcinka, a zbiegli. To nie tylko grzech, to nie tylko ucieczka z linii frontu, lecz także zdrada, przejście na stronę przeciwnika. Wszystkie umowy międzynarodowe inaczej traktują dezercję żołnierza, aniżeli ucieczkę cywilnego obywatela.

Otóż ochrzczonego to jest ten cywil, natomiast kiedy ucieka z linii frontu bierzmowany, jest zawsze dezertorem. Trzeba to odkryć w znaczeniu duchowym, religijnym, ponieważ po tej linii idzie całe rozumienie sakramentu bierzmowania.

Z punktu widzenia duszpasterskiego sakramenty wtajemniczenia zostały rozłożone w Kościele Zachodnim na trzy etapy: sakrament chrztu jest udzielany najczęściej niemowlętom. Eucharystię podajemy dzieciom, które rozumieją już coś z Tajemnicy, natomiast sakrament bierzmowania jest przeznaczony dla młodzieży, a więc dla tych, którzy wchodzą w życie i muszą podjąć walkę, muszą wziąć odpowiedzialność za świadectwo dane swojej wierze.

Z kolei w Kościele Wschodnim tych trzech sakramentów udziela się jednocześnie. Ostatnie dwa sakramenty, małżeństwa i kapłaństwa, są już przeznaczone dla ludzi dojrzałych, podejmujących decyzję odnośnie do swojego powołania.

Podziękujmy Bogu za sakrament bierzmowania, który otrzymaliśmy, i za to znamię żołnierza Chrystusa wyciśnięte w naszej duszy.

ks. Wojciech Medwid

Myśli o Krzyżu

„Pan daje ci czasem odczuć ciężar krzyża. Wydaje ci się, że ten ciężar jest nie do uniesienia, ale nieś go, ponieważ Pan w swojej miłości i w swym miłosierdziu poda ci rękę i obdarzy mocą.”

„Nie do zniesienia jest cierpienie przeżywane z dala od krzyża! Jakże zaś staje się ono lekkie i łatwiejsze do zniesienia, jeśli cierpi się w bliskości Jezusowego krzyża.” św. O. Pio

Szlaki papieskie

To szczególne miejsca związane z Janem Pawłem II. Wielokrotnie Ojciec Święty zzywał nas: „*Pilnujcie mi tych szlaków*”.

Szlakami papieskimi w górach diecezji bielsko – żywieckiej

„*Był człowieka jest przemijający i zmienny. Góry istnieją w sposób pewny i trwałe, są wymarzonym obrazem niezmiennej Wieczności Boga*”. (Jan Paweł II, w 200 rocznicę zdobycia Mont Blanc -1986 r.)

Beskid Mały, szczególnie ziemia wadowicka, jest terenem specyficznym, ponieważ są to strony rodzinne Jana Pawła II, związane z całym jego życiem: dzieciństwem, latami młodzieńczymi i pracą duszpasterską.

Zamiłowanie do górskich wędrówek zaszczerpił synowi niewątpliwie ojciec Karol Józef Wojtyła, a także starszy brat Edmund. Wielokrotnie wędrowali razem, często z kolegami szkolnymi, zarówno położonymi blisko Wadowic wzniesieniami Beskidu Małego, jak i bardziej odległymi pasmami górskimi: Beskidu Śląskiego, Żywieckiego i wreszcie Tatr. Na wzgórzach beskidzkich uczył się zjazdów na nartach. Powracał tu jako kapłan, biskup, kardynał i jako papież.

Zacząto się w Wadowicach

Wadowice – miasto rodzinne Karola Wojtyły leży nad Skawą, na styku pasm górskich Beskidu Małego, Makowskiego i Pogórza Śląskiego. Łagodne, przyjazne zbocza gór, które otaczają Wadowice, widoczne są z miasta na wyciągnięcie ręki.

„*Wśród twoich ścieżyn kwiatnych biegałem jak pasterze, ziemię moją rodzinną – i łączyłem z Bogiem drożyny twe pagórne i pleniłem chwasty, i umiałałem szlaki jasne Idącemu*”.

(Karol Wojtyła, „*Renesansowy psalter*”).

W czasie kiedy Karol Wojtyła uczęszczał do szkoły, młodzież wadowicka zjeżdżała na nartach z Gancarza (802 m n. p. m.) na przełęcz pod Łysą Górą (554 m n. p. m.) i stamtąd pod kościół w Ponikwi. Koledzy Karola wspominali, że na północnych stokach Łysej Góry chłopcy zrobili małą skocznnię narciarską z podkładu kolejowego.

Już w wieku 10 lat w 1932 r. mały Karol wraz z ojcem wszedł na Jaworzynę zwaną też Magurą. Obecnie szczyt ten nosi nazwę Groń Jana Pawła II i położony jest niedaleko Leskowca, w paśmie Beskidu Małego. W czasach młodości Karola Wojtyły szczyt ten i okolice były cichym zakątkiem pełnym uroku, z polany wierzchołkowej rozciągała się piękna panorama na Tatry, Pilsko, Policę i Babią Górę, wzgórzca otaczające Lanckoronę i Kalwarię Zebrzydowską, oraz rodzinne Wadowice. W 1932 r. Polskie Towarzystwo Tatrzańskie wybudowało na Leskowcu schronisko. Prezesem Oddziału PTT w Wadowicach był Czesław Panczakiewicz, nauczyciel w szkole, do której uczęszczał Karol Wojtyła. Był on też twórcą pierwszego szlaku turystycznego niebieskiego w Beskidzie Małym prowadzącego z Wadowic na Leskowiec.

Młody Karol z kolegami „wyposażony w narty ze zwyczaj-

nymi skórzanymi wiązaniami – wspomina szkolny kolega - Józef Kwiatek – w butach i ubraniach codziennego użytku” często urządzali zimowe wycieczki na Jaworzynę i pobliski Leskowiec. Ojciec Święty Jan Paweł II miał mówić, że podczas tych wędrówek, które uprawiał jako dziecko i młodzieniec w towarzystwie ojca, wcześniej zmarłego brata Edmunda i szkolnych kolegów, pokochał góry. Echo tych górskich wypraw znajdujemy w młodzieńczej poezji Karola Wojtyły.

„*Ojczy, Ojczy, jestem. Wróciliśmy z gór.
Było pięknie. Namioty schły na słońcu.*

„*Żywica się sączy po konarach, trawy wysokie,
środkiem biegnie ścieżyna ledwo, ledwo przydeptana
w trawie. Więc człowiek może się zaszyć i dumać.*

„*Odkrywać głębie istot cudzych i własnej -
Odkrywać, dosięgać. Dosięgać tym, co jest we mnie,
tego co w Tobie.*

„*Potem sosny – piramidy cienia. Potem niskie krzewy
pełne jagód i potok.*

„*Wejdę w wodę: po kostki, po kolana, po biodra -
czuję jej chłód (z kamieniami się stykam podwodnie),*

„*Czuję jej chłód – a równocześnie, ach Ojczy!
Czuję, czuję na nowo me ciało i moją duszę*”.

(Karol Wojtyła, „*Promieniowanie ojcostwa*”, fragment dramatu wydane go pod pseudonimem Stanisław Andrzej Gruda, 1964).

Wiedziony sentymentem do „kraju lat dzieciennych”, odwiedzał często Karol Wojtyła Beskid Mały jako kapłan, biskup, arcybiskup i kardynał. W czasie pielgrzymki do Polski i Wadowic w 1999 roku Ojciec Święty Jan Paweł II spojrzął z pokładu helikoptera na Jaworzynę, wówczas już zwaną Groniem Jana Pawła II.

Obecnie w ciągu całego roku przychodzą na Groń Jana Pawła II tysiące turystów, od 1995 r. stoi tu kaplica - dar Ludzi Gór dla Ojca Świętego Jana Pawła II, ofiarowany w 75 rocznicę Jego urodzin, a zarazem wotum za cudowne uratowanie życia z zamachu za przyczyną matki Bożej z Fatimy. Starania o zmianę nazwy góry, budowa kaplicy i zagospodarowanie miejsca, jest zasługą Danuty i Stefana Jakubowskich z Andrychowa. (cdn.)

Andrzej Georg

Dobra rada na ten rok!!!

Kto...

Kto pragnie innych czynić radosnymi,
ten musi mieć radość w sobie.

Kto chce ciepło wnosić w świat,
musi płonąć ogniem.

Kto pragnie innym pomagać,
musi być przepelniony miłością.

Kto chce wprowadzać pokój na ziemi,
musi mieć pokój w sercu swoim.

Phil Bosmans

Jedzonko u Leny

Ustroń
Rynek 6
tel. 508 016 063



Organizujemy przyjęcia
z różnych okazji! U nas jest miła
atmosfera i pyszne jedzonko!
Sala na ok. 25 osób.

Kącik poezji

Prośba o cud

Wszyscy to wiedzieli, przeczuwali dawno
Ale tak naprawdę chyba nikt nie wierzył
Jak się nie dowierza do końca w śmierć własną
Był przecież Opoką i cios każdy przeżył

Rozmodlone tłumy cudu upraszały
Uzdrowienie miało tym właśnie być cudem
Jednak Bóg miał inne, jeszcze większe plany
Choć ich dostrzeganie przychodziło z trudem

Czasem, by cud dojrzeć, trzeba zamknąć oczy
Przypomnieć przypowieść o wysianym ziarnie
Które nie da plonu, zanim nie obumrze
Zaś plon tym obfitszy, im bardziej ofiarne

Ci, którzy pojęli do głębi te słowa
Przyjęli Wiadomość jak Dobrą Nowinę
Ta śmierć była przecież jednym wielkim cudem
Chociaż tak bolesnym, że łzy dotąd płyną

Bo łzy się cisnęły, kiedy Nauczyciel
Nawet pozbawiony mocy swego głosu
Potrafił tłumaczyć prawdy Ewangelii
W całym inny, wszystkim zrozumiały sposób

Oddawał sam siebie, jak ziarno złociste
Które się wyjmuję wiosną ze spichlerza
Lecz, by nie trafiło na skalistą glebę
Miłosierdziu Boga zasiew ten powierzał

Może to przeczuwał już przed wielu laty
Że będzie dla świata upragnionym wieszczem
Miłosierny Boże - pozwól dojrzeć kłosom
I Twego istnienia nas też przejmij dreszczem!

Maria Burek (06.04.2005)

Z życia parafii



• Intencją wieczornej mszy św. w piątek, 25 marca, była modlitwa za ks. Wojciecha Medwida z okazji jego 30 urodzin. Sprawowali ją nasi trzej kapłani a życzenia składał Ksiądz Proboszcz i ministranci.

• W minioną niedzielę, 27 marca, po wszystkich mszach św. była kwesta na rzecz poszkodowanych w trzęsieniu ziemi Japończyków.

• W ostatni poniedziałek miesiąca spotkali się seniorzy, na mszy św. o godz. 8.30, a potem przy stole.

• W czwartek, 31 marca w klasztorze Sióstr Boromeuszek miał miejsce *wielkopostny dzień skupienia*, na który zapraszało Apostolstwo Dobrej Śmierci (relacja za tydzień).

• Nadal prowadzone są prace remontowe. W kościele okładane są ściany marmurem, trwa remont zakrystii i kaplicy.

Kościelnemu Jerzemu Stecowi
z okazji urodzin życzymy
najlepszego zdrowia, Bożego błogosławieństwa
i opieki Matki Najświętszej
oraz wstawiennictwa św. Jerzego

redakcja „Po górach, dolinach...”



DUCHOWA ADOPCJA DZIECKA POCZĘTEGO Odpowiedzi na najczęściej stawiane pytania

1.) Co to jest duchowa adopcja?

Duchowa adopcja jest modlitwą w intencji dziecka zagrożonego zabi-
ciem w łonie matki. Trwa dziewięć
miesięcy i polega na codziennym
odmawianiu jednej tajemnicy różań-
cowej - radosnej, bolesnej lub chwa-
lebnej (Ojciec Nasz i 10 Zdrowaś Ma-
rio) oraz specjalnej modlitwy w intencji dziecka i jego rodziców.

Do modlitwy można dołączyć dowolnie wybrane dodatko-
we postanowienia.

2.) Jakie mogą być dodatkowe postanowienia?

Dodatkowymi postanowieniami mogą być na przykład: częsta
spowiedź i Komunia Święta, adoracja Najświętszego Sakramen-
tu, czytanie Pisma Świętego, post o chlebie i wodzie, walka z
nałogami, pomoc osobom potrzebującym, dodatkowe modlitwy,
(litanie, nowenny, koronki...).

3.) Czy można podejmować duchową adopcję bez do- datkowych postanowień?

Tak. Dodatkowe postanowienia nie są obowiązkowe, choć
adoptujący chętnie je podejmują. (cdn.)

za stroną www.diecezja.waw.pl

P.s. W ostatnim czasie w naszym kościele jest wiele za-
chęty do podejmowania tego dzieła, dlatego więc postanowili-
śmy je przybliżyć naszym Czytelnikom.

Serdeczne podziękowanie wszystkim,
którzy wzięli udział w pogrzebie
naszej kochanej siostry
śp. Krystyny Krysty,
także ks. prob. Antoniemu Sapocie
za przewodniczenie liturgii pogrzebowej,
Przyjaciołom z Radia Maryja i Sąsiadom
za modlitwy i ofiarowane Msze św.

składają siostry

JUBILACI TYGODNIA

Marek Tyszkowski

Tadeusz Bałajkiewicz

Stanisław Broszkowski

Małgorzata Aksamit

Anna Sobik

Teresa Binek

Lidia Stanek

Irena Pagiela

Irena Krzempek

Jubilatom życzymy pomyślności, najlepszego
zdrowia, wielu łask za wstawiennictwem Matki
Bożej oraz radości i spokoju na długie lata życia.

„... **Dusza ma trzech nieprzyjaciół: to jest świat, szatan i ciało...**” (św. Jan od Krzyża)

Przeciwko I przykazaniu -

Bałwochwalstwo - New Age (cz. II)

Wejście na ten poziom New Age-u jest pierwszym radykalnym krokiem w stronę przyjęcia jego ideologicznych założeń. Próbując bowiem „otworzyć” ludzi na nowe (właściwe stare, tylko z innych religii i tradycji duchowych wzięte) techniki samozbawienia, skłania się ich do popierania wszelkiej religijnej oraz kulturowej papki. Jednocześnie specjalnie nie uświadamia się różnicy pomiędzy traktowaniem z szacunkiem bliźniego, wyznającego inną religię, a szanowaniem - w sensie: akceptowaniem - nauki czy inspiracji jego bogów.

Te prawdziwe intencje schowane są oczywiście za bezpieczną reklamą „gimnastyki”, „rozwoju”, „doskonalenia naturalnych możliwości” itp. frazesami

Poziom trzeci. To poziom ostatni. Docieramy więc do dna. I właściwie trzeba by powiedzieć - do sedna. Tu jest zupełnie ciemno. Ideologia New Age-u ma bowiem swoje najgłębsze źródło w praktykowaniu kontaktu z duchami za pomocą transu czy tzw. wizualizacji.

Wiemy, że ruch New Age upowszechnił się na świecie dopiero w drugiej połowie XX w., ale nad jego współczesnym wizerunkiem pracowało mozolnie wielu wcześniejszych filozofów, pisarzy, ideologów oraz inspiratorów. Znaczna ich część była mediami spirytystycznymi i z upodobaniem praktykowała wszelkiego typu „podróże astralne”, otwierając dobrowolnie swoją świadomość na oddziaływanie realnych duchów. Pasja, z jaką to czynili, jest przerażająca i w wielu przypadkach doprowadziła ich wręcz do opętania. Historyczny fakt, że pierwsi ideolodzy New Age-u inspirowani byli podczas seansów spirytystycznych przez duchy, które dyktowały im treści będące później podwalinami światopoglądu New Age, zmusza nas do radykalnych refleksji. Jako ludzie wychowani w kulturze XX wieku przyzwyczajeni jesteśmy bowiem szczyć się nawet błędami naszego myślenia tylko dlatego, że w ogóle jesteśmy do myślenia zdolni. Zapominając, od Kogo ten rozum i po co. Zapominając, że – tak jak w raju - krok w krok asystuje nam ojciec kłamstwa i że chętnie podeprze nasze niedoskonałe myślenie własnym. A **POTEM BEZLITOŚNIE NAS Z TEGO ROZLICZY.** Można nawet pokusić się o teorię, że za wszelkim błędem rozpoznania duchowego i religijnego w historii ludzkości - wczoraj, dziś i na wieki - stoi osobowo właśnie on: ojciec kłamstwa. (KFJ)

⇒ str. 2 Do dzisiaj pamiętam emocje, gdy zaraz drugiego dnia po otwarciu strony internetowej napłynęły pierwsze maile. Pierwszy z Władywostoku, a drugi z Nowej Zelandii. Od razu było widać, że to, co się dzieje w Rzymie ma swój rezonans na całym świecie.

- *Przygotowania idą pełną parą. Wielu ludzi zastanawia się jednak, czy warto przejeżdżać na beatyfikację do Rzymu? Obawiają się tłumów i z góry zakładają, że nie uda im się dostać nawet w pobliże Watykanu.*

Ks. Sławomir Oder: Jest to przeżycie, na które czekaliśmy bardzo długo. Przyjazd na beatyfikację dla wielu ludzi będzie najprawdopodobniej taką samą potrzebą serca jak przyjazd na pogrzeb. Wówczas też przyjeżdżali mając świadomość, że być może nie będą mogli nawet wejść do Bazyliki św. Piotra ze względu na wielkie tłumy wiernych. Beatyfikacja to będzie ogromne święto kościelne, święto ludu Bożego. Jan Paweł II jest naprawdę bardzo popularnym świętym. Jest człowiekiem, którego wielu z nas uważa za członka rodziny, więc będzie to na pewno święto rodzinne.

Rzym przygotowuje się do tego bardzo poważnie. Zaraz po ogłoszeniu daty beatyfikacji kardynał-wikariusz zdecydował o utworzeniu komitetu przygotowującego beatyfikację. Jest to forum, na którym spotykają się przedstawiciele diecezji rzymskiej, miasta i Watykanu. Współpraca układa się bardzo dobrze. Spotkania mają konstruktywny charakter. Władze miejskie organizują swoje służby, aby jak najgodniej przyjąć pielgrzymów i zagwarantować bezpieczeństwo. Z kolei strona kościelna zajmuje się bardziej przygotowaniami liturgicznymi, tak by było to wydarzenie naprawdę religijne. Aspektem logistycznym przygotowań zajmuje się rzymskie biuro pielgrzymkowe Opera Romana Pellegrinaggi. Przygotowywane są miejsca noclegowe dla pielgrzymów. Dla osób, które nie będą mogły dostać się na Plac świętego Piotra, szykowane są miejsca, w których będzie można śledzić przebieg ceremonii na telebimach. (dokończenie za tydzień)

ze str. www.pijarzy.pl

GOŚCINNY DOM

Organizujemy przyjęcia z okazji: * I Komunii św., * Konfirmacji, * Chrzcin, * Ślubu, * innych imprez okolicznościowych.

"Gościnny Dom" położony w zacisznej okolicy, otoczony zielenią gwarantuje kameralną atmosferę spotkania.

Gościnny Dom, 43-450 Ustroń, ul. 3-Maja 23 tel. 606 557 128

Więcej na stronie www.goscinnny.eu



„Po górach dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), ks. Adam Łomozik, ks. Wojciech Medwid, Roman Langhammer (skład komputerowy).

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

Wydawca: Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

Koszt wydania: 1 zł.; ofiara dobrowolna.

Adres Redakcji: 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. (033) 854 30 23 [Parafia: (033) 854 24 49], fax. (033) 854 23 23.

Strona internetowa Parafii: <http://www.klemens.beskidy.pl>

E-mail Redakcji: pgd@klemens.beskidy.pl